

Toruń, 15 VIII 2022 r.

dr hab. Anna Gęsicka, prof. UMK
Instytut Literaturoznawstwa UMK
Katedra Literaturoznawcza Filologii Romańskiej
ages@umk.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Nocoń

*Rola interpretacji w tłumaczeniu poezji na przykładzie współczesnej poezji maurytyjskiej i jej
możliwych przekładów na język polski*

napisanej pod kierunkiem dr hab. Joanny Warmuzińskiej-Rogóż, prof. UŚ, oraz dr Anny
Szkonter-Bochniak

Katowice 2022, ss. 289

1. Merytoryczna ocena pracy

Precyzyjnie sformułowany tytuł ukazuje złożony przedmiot rozprawy. Autorka – w charakterze zarówno teoretyczki, jak i praktyczki przekładu literackiego – przekonująco dowodzi doniosłej roli interpretacji w procesie tłumaczenia poezji. Badawcza droga Doktorantki skłania ją do przypisania szczególnie ważnej roli preinterpretacji, uznanej za klucz do zrozumienia intencji autorskiej, a następnie podjęcia ważnych „współautorskich” decyzji odnoszących się do przyjętych dla konkretnego przekładu celów. Sama ujmując to najlepiej: „analiza pretranslatorska nie jest ‘bezproduktywnym’ rozwodzeniem się nad tekstem, ale ma realne przełożenie na podejmowane później wybory tłumaczeniowe i na koherencję tekstu” (s. 205).

Korpus tekstów obejmuje różnorodne w charakterze przykłady ze współczesnej poezji maurytyjskiej, autorstwa przedstawicielek i przedstawicieli trzech pokoleń, napisane w języku francuskim i przetłumaczone na język polski. Rozprawa ma dwutorowy wymiar. Z jednej strony omawia językoznawczą i teoretycznoliteracką kwestię interpretacji na tle wybranych podejść translatorskich, z drugiej – ilustruje omówione aspekty poprzez analizę najpierw oryginalnych tekstów, a następnie podjętych tłumaczeniowych decyzji. Ambitnym zamiarem

Autorki jest poszerzenie naszej kulturowej świadomości. Jak sama pisze, pragnie wprowadzić polskiego odbiorcę „w tę przestrzeń literacką poprzez wybór wierszy, które najlepiej odzwierciedlają dominujące w niej nurty” (s. 286). Jestem jej za to bardzo wdzięczna – moją świadomość niewątpliwie poszerzyła w sposób znaczący.

Układ pracy jest przemyślany i logiczny; wskazuje na stopień wniknięcia w wielowarstwowe zagadnienie. Rozdziały podzielono na podrozdziały, opatrzone wstępami i konkluzjami.

We *Wstępie* (s. 4-19) Autorka przedstawia i uzasadnia swój naukowy zamysł. Stan badań, na gruncie polskim i zagranicznym, został ukazany klarownie i wnikliwie. Dowodzi znajomości przedmiotu Doktorantki, która sama jest autorką wielu studiów analitycznych. W sposób gruntowny, wieloaspektowy, przy założeniu modelu czytelnika oraz poparty solidną argumentacją, zostały także uzasadnione dobór tekstów źródłowych oraz systematyka pracy. Autorka, której intelektualna samodzielność i świadomość badawcza są widoczne w każdym zdaniu, podkreśliła szczególną ingerencję tłumacza w tekst poetycki, zapowiadając, że teoretyczna i praktyczna analiza tego wyzwania w perspektywie interpretacji jest zasadniczym celem jej pracy (s. 5). W moim odczuciu cel ten został zrealizowany w pełni i na wysokim poziomie.

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Mauritius* (s. 20-45), to interesujący zarys poruszającej historii wyspy, a także jej specyfiki przyrodniczo-geopolitycznej i literacko-kulturowej. Doktorantka wskazuje na problem tożsamości jako zasadniczej determinanty w twórczości poszczególnych autorów. Na szerokim tle dostarczona czytelnikowi wiedzę ważną dla zrozumienia kulturowego fenomenu Mauritiusu.

Rozdział drugi (*Interpretacja*, s. 46-99) wprowadza nas w tytułowe zagadnienie. W ujęciu teoretycznoliterackim i przekładoznawczym ukazano szeroki zakres jego wybranych aspektów, mających odniesienie do natury poezji maurytyjskiej i wynikających z niej wyzwań translatorskich. Autorka jest świadoma aksjologicznej złożoności problematyki interpretacji, zwłaszcza etycznej odpowiedzialności interpretatora-decydenta. Wskazuje różne aspekty zagadnienia, zaznaczając wyraźnie, które z nich obejmuje przyjęta przez nią perspektywa. Przedstawia w syntetyczny, klarowny sposób istotę trudnych konceptów językoznawczych, wykazując się opanowaniem materii. Precyzyjnie określa operacyjny aparat pojęciowy oraz uzupełnia postawioną wcześniej tezę, przedstawiając własne założenia odnoszące się do tłumaczenia poezji (s. 95).

Empiryczna część pracy (s. 100-230) zawiera analizę konkretnych wierszy pięciorga poetów oraz wyzwań, z którymi konfrontuje się tłumacz. Każdemu autorowi poświęcono

rozdział; tytuły podrozdziałów odzwierciedlają indywidualne podejście Doktorantki do poszczególnych twórców, wynikające ze specyficzności ich poetyki. Spotkanie z każdym z nich ukazuje inny trudny wymiar tłumaczenia poezji i rolę subiektywnych wyborów interpretacyjnych tłumacza-współautora. W stosunku do każdego autora sformułowano odrębny zamiar badawczy i przyłożono indywidualną metodę podejścia, przy umiejętnym zastosowaniu do niej adekwatnej siatki pojęć. Rozważając dogłębnie tłumaczenie Krzysztofa Jarosza *Perkalu* Anandy Devi, Doktorantka zdecydowanie formułuje oceny bardziej lub mniej aprobujące; w stosunku do własnych tłumaczeń pozostałych utworów równie gruntownie i uczciwie rozważa niuanse, pozytywy i słabości swoich translatorskich wyborów. Analiza potencjału traduktologicznego zawartego w tekstach wszystkich poetów uderza wnikliwością i subtelnością obserwacji. Również polski potencjał językowy Autorki budzi uznanie; myślę, że wiele z używanych w jej tłumaczeniach słów odeszło w jej pokoleniu w niepamięć. Satysfakcji estetycznej dostarczyły mi też finezyjne neologizmy, np. „naszbandyzm” (s. 143). Zdecydowanie natomiast nie podoba mi się „kulitiuda” – choć nie wydaje mi się też, aby terminy, które przysły mi do głowy, takie jak „kuliczność” lub „kulisyjność”, były lepszymi propozycjami...

Co do samych propozycji tłumaczeń, z zainteresowaniem śledziłam tok rozumowania pani Aleksandry Nocoń. Ukazuje ona translatorskie czy interpretacyjne kłopoty różnorodnej natury, przyznaje się czasem do bezradności, proponuje kilka równorzędnych rozwiązań i przedstawia argumenty za najlepszym, jej zdaniem, wariantem. Uderza wielostronność i wielopłaszczyznowość jej poszukiwań. Myślę, że można tu mówić o swoistej „kazuistyce przekładu”. W większości przypadków zgadzam się z jej intuicją i wyborami, choć miejscami ja sama podjęłabym inne decyzje. To naturalnie nie jest żaden zarzut, tylko prosta (i oczywista) konstatacja, nieumniejszająca w żaden sposób mojej wysokiej oceny.

Rozprawę zamyka zwięzła, fachowa konkluzja (s. 231-238), z jednej strony podsumowująca wnioski, a z drugiej otwierająca drogę do refleksji i dyskusji nad współczesną kondycją oraz wieloraką rolą tłumacza, także twórcy poetyckiej antologii, która powinna być reprezentatywna. Autorka bowiem postanowiła, co uważam za świetny pomysł i za co jestem jej bardzo wdzięczna, dołączyć do rozprawy wybór kilkunastu wierszy (we własnym przekładzie, oprócz jednego wyjątku – istniejącego już tłumaczenia Krzysztofa Jarosza), których fragmenty wcześniej analizowała. Tym samym dała czytelnikowi szansę na zanurzenie się w tekście wierszy ujawniających bogactwo poezji maurytyjskiej, na subiektywny odbiór zarówno oryginału, jak i proponowanego tłumaczenia. To ważny popularyzatorski wymiar rozprawy, przyczyniający się do odkrycia nieznanej w Polsce literatury tej wyspy.

Na podkreślenie zasługuje wyróżniająca się samodzielność myśli pani Aleksandry Nocoń oraz jej dojrzałość naukowa. Wtrącane pytania retoryczne poszerzają perspektywę poznawczą, wskazując na możliwość dodatkowych dociekań, nieujętych w jej rozprawie. Nie dostrzegłam aspektów, do których musiałabym czy mogłabym odnieść się krytycznie. Pozostaję pod jej wrażeniem. Gwoli zaspokojenia własnej ciekawości, chciałabym uzyskać od Autorki odpowiedź na pytanie, w jaki sposób czy na jakich poziomach znajomość prezentowanych wierszy może realnie wzbogacić polskiego odbiorcę – zarówno tego modelowego, w jakiś sposób do lektury przygotowanego, jak i przypadkowego amatora poezji. I drugie pytanie: czy forma dopełniacza „Mauritiusu” jest obecnie częściej używana (uznana oficjalnie za lepszą?) niż stosowana w dawniejszych czasach „Mauritiusa”?

2. Formalna strona pracy

Pragnę podkreślić uporządkowanie wywodu. Czytelnik jest systematycznie prowadzony zapowiedziami kolejnych etapów refleksji, wstępami do nich oraz celnymi i lapidarnymi podsumowaniami. Zastosowany w pracy sposób graficznego porównania wersji tekstów w tabelkach znacznie ułatwia zorientowanie się w omawianych szczegółach. Autorka umiejętnie posługuje się literaturą przedmiotu, zestawiając ze sobą koncepcje różnych badaczy i dokonując własnych wyborów. Wskazuje, co od kogo przyjmuje w swojej metodologii. Formułuje własne definicje, wchodzi w dojrzałą dyskusję z cudzymi propozycjami i akcentuje własne zdanie. W pełni opanowała warsztat pojęciowo-koncepcyjny filologa i traduktologa oraz posiada dogłębną umiejętność analizy tekstu poetyckiego. Tylko na stronie 213 nie rozumiem użycia określenia „narrator” – nie mamy tu do czynienia z podmiotami lirycznymi? Miejscami zdarzają się braki odwołania do źródła wiedzy (np. s. 41).

Praca zawiera bogatą, wielojęzyczną, szeroką w swym zakresie bibliografię, której układ budzi jednak moje ambiwalentne odczucia. Z jednej strony jestem zwolenniczką podziału na sekcje, ponieważ ułatwia to czytelnikowi rozeznanie się w materii. Z drugiej strony, zastosowany w pracy system przypisów (nazwisko, data) domaga się zaglądania do pełnych danych źródła i tu z kolei dużym utrudnieniem okazuje się brak listy alfabetycznej.

Rozprawa napisana jest eleganckim i bogatym językiem polskim, precyzyjnie oddającym myśl Autorki. Styl jest potoczysty i barwny, przy jednoczesnym zachowaniu naukowego dyskursu. Rozprawę czyta się z przyjemnością i zaciekawieniem. Za pomocą swobodniejszych zwrotów pani Aleksandra Nocoń nawiązuje kontakt z odbiorcą, nakierowując i przykuwając jego uwagę. Odnośnie do stylu, bardzo podoba mi się bezpośrednia forma pisania o samej sobie

przyjęta przez Autorkę. Nie jestem zwolenniczką ciągle jeszcze spotykanego *pluralis modestiae*, o wiele mniej, według mnie, skromnego. Natomiast zastanawiam się, czy zabawne wyrażenie z filmu *Rejs* – „okoliczności przyrody” (s. 130) – zostało użyte w formie żartobliwej (to w tekście naukowym byłaby chyba jednak drobna przesada?), czy w formie poważnej (co by mnie nieco zdziwiło)? Podobna uwaga odnosi się do określenia „tłumaczenie popełnione przez ...” (s. 237).

Autorka stara się wytrwale przestrzegać skomplikowanych polskich zasadach odmiany obcych nazwisk. Przeważnie zachowana jest tu konsekwencja, choć zdarzają się usterki, np. Pierre’a Renaud zamiast Renauda (s. 40, 153). Dowolność widać też w tłumaczeniu na polski cytatów czy wyrażen obcojęzycznych (do pewnego miejsca regułą jest wersja dwujęzyczna, potem miejscami bywają przytoczone tylko w wersji oryginalnej).

Uważam, że rozprawa pani Aleksandry Nocoń zasługuje na publikację. Dostarcza tyle wiedzy i pożytku do refleksji, że szkoda byłoby nie podzielić się nimi z szerszym gronem odbiorców; będzie jednak wymagała opracowania redaktorskiego. Poniżej wskazuję przykłady drobnych potknięć językowych czy stylistycznych: „**BernardinaBerdardin**” (s.12, przyp. 10), „**swoją** erudycyjną-wulgarnym charakterem” (s. 17), „chodzi tutaj literaturę podróży” (s. 32, przyp. 24), „Według niego **do** tłumacz powinien” (s.74), gramatyka i styl zdania: „Wielostronny tłumacz-czytelnik musi dodatkowo uruchomić w fazie interpretacji kompetencje krytyka i badacza, aby ustalić implikowane znaczenia tekstu, dokonać globalnej interpretacji oraz znaleźć dominanty konstrukcyjnej, czyli mniej więcej dokonanie tego wszystkiego, co w koncepcji Barańczaka prowadzi do odkrycia dominanty semantycznej” (s. 93), „**cale** nie musi odpowiadać” (s. 95, przyp. 66), „**Mai sil** serait vain” (s. 122, przyp. 91), „dotknęły piasku i pozwolili” (s. 174, tłumaczenie), brak fragmentu tekstu (s. 202, dół strony).

3. Konkluzja

Walorem rozprawy jest ambitne potraktowanie problemu interpretacji w procesie tłumaczenia poezji oraz propozycja zastosowania wyników własnych badań naukowych do praktyki translatorskiej. Wnosi wiele do stanu badań zarówno traduktologicznych, jak i literaturoznawczych. Pani Aleksandra Nocoń wykazała się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej na wyróżniającym się poziomie. Jej rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i dowodzi jej ogólnej wiedzy teoretycznej w zakresie omówionego zagadnienia. Tym samym spełnia warunki określone w artykule 13.1

ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę zatem o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


/Anna Gęsicka/